

Skoczów: kiedyś i dziś. Część 35/16

Data publikacji: 28.08.2016 13:00

Jak powstała "Ochotnicza Straż Pożarna gminy miejskiej Skoczów"? Na te i inne pytania odpowie dzisiejszy tekst, zamieszczony przed osiemnastu laty w "Kronice Skoczowa".

"Kłeska niszczących pożarów zmuszała władze państwowe monarchii habsburgskiej, jak również municypalne do zajmowania się problemem pożarów. Pierwszym dokumentem państwowym w sprawie bezpieczeństwa pożarowego, była ustawa o policji ogniowej dla gmin wiejskich z 28 lipca 1786 roku. Na terenie Śląska Austriackiego obowiązywała też ustawa z 2 lutego 1873 roku, zawierająca przepisy dla policji ogniowej w księstwie Śląskim. Był to ważny akt prawny mający na celu podniesienie bezpieczeństwa pożarowego.

W Skoczowie czuwał nad nim „mistrz gaśniczy” (Feuerloschmeister) Franciszek Nowak(1835-1893), zaangażowany przez rajców miejskich w 1866 roku. Z zawodu był rzeźnikiem (miał Sklep w rynku), a do miasta przybył z niedalekiej Białej. Jego to starania i zasługi doprowadziły do podjęcia przez Radę Miejską uchwały (12 lipca 1871 r.) o zorganizowaniu straży pożarnej w mieście. Prowadzona była agitacja wśród mieszczan uzasadniająca potrzebę powołania straży ogniowej.

Wyłoniony Tymczasowy Komitet wydał - datowaną 8 maja 1873 r. - odezwę do mieszkańców; podpisali ją: burmistrz Ferdynand Szewczyk, fabrykan Juliusz Oesterreicher i kupiec Jan Boehm. Zarazem ogłoszony został projekt statutu „Ochotniczej Straży Pożarnej gminy miejskiej Skoczowa”. Zebranie mieszczan odbyło się 28 maja 1873 roku, na którym powołano do życia skoczowską OSP. Zebrani przyjęli i zatwierdzili również statut OSP. To doniosłe wydarzenie dla miasta potwierdzają stare dokumenty i zapiski. Na uwagę zasługuje fakt, iż w pierwszym roku swego istnienia straż liczyła już 63 aktywnych członków.

Jej pierwszym komendantem został Juliusz Oesterreicher. Jego następcami byli kolejno: Franciszek Kowadek, Wawrzyniec Błażniak (do 1889), Karol Prohaska (1889-1909), Franciszek Blattan (1909-1910), Karol Prohaska (1910-1914), Rudolf Świetlik (1914-1935), Jan Drabina (1935-1936), Wilhelm Czulak (1936-1939), Jan Drabina (22 VII - 1 IX 1939), Paweł Mendroch (2 IX - 31 XII 1939), Fryderyk Zdenek (1940-1943), Jan Pilch (1943-1945).

Skoczowscy „fajermani” - jak ich nazwano - mimo kiepskiego wyposażenia już w następnym roku przeszli swój „chrzest bojowy” gasząc pożar czterech stodół „na kamieńcu” - jak to zapisał kronikarz. Do straży mogli należeć wszyscy (a przynależność poczuwano sobie za honor) - fabrykanci i rzemieślnicy, kupcy i urzędnicy miejscy, starsi i młodzi (jednak pełnoletni) - bez względu na swój status, narodowość czy wyznanie. Językiem urzędowym był j. niemiecki - jak w całej monarchii austrowęgierskiej.

Rada Miejska przeznaczała ze swej kasy środki na zakup potrzebnego sprzętu strażackiego, a i obywatele Skoczowa też nie szczędzili swego grosza. Początkowo straż posiadała tylko sikawki ręczne (do roku 1898 nabyto już trzy). Znaczącym krokiem naprzód było zakupienie w 1907 roku nowoczesnej sikawki parowej oraz drabiny rozsuwanej. Popularna „damfula” dobrze pełniła swoją służbę (choćby zdarzały się też „wpadki” - jak w czasie pożaru w 1910 roku), aż do końca lat czterdziestych. Dzisiaj stanowi pełen zainteresowania społecznego „obiekt muzealny”, zwłaszcza wśród młodego pokolenia skoczowian, i nie tylko.

Bazę strażaków stanowiła początkowo drewniana szopa przy ulicy Cieszyńskiej, zastąpiona w 1875 roku murowaną, parterową remizą, rozbudowaną w roku 1907. Obiekt ten - w miarę nabywania nowego sprzętu - stawał się za ciasny. Przed wybuchem I wojny światowej, straż została jeszcze wyposażona w nowoczesną sikawkę benzynową firmy Rosenbauer, na podwoziu czterokołowym. Było to w 1913 r."

Powyższy tekst to fragment artykułu Henryka Małego "Tak to się zaczęło", pochodzącego z "Kroniki Skoczowa" 1998.

Za udostępnienie tekstu dziękujemy Towarzystwu Miłośników Skoczowa. Za archiwalne zdjęcia po raz kolejny dziękujemy Panu Robertowi Grzebielcowi.

Wasze zdjęcie również ma szansę znaleźć się w naszej serii! Jeśli posiadacie zdjęcia dawnego Skoczowa (sprzed trzydziestu i więcej lat), zachęcamy do przesyłania ich na nasz adres - redakcja@ox.pl (wraz ze zgodą na bezpłatne wykorzystanie przez portal OX.PL i informacją, co przedstawia dana fotografia). Stare zdjęcia można również przynieść do naszej redakcji - po ich przeskanowaniu "na miejscu", oddamy je Państwu.

[POPZEDNI ARTYKUŁ Z SERII](#)

PD